

# WIADOMOŚĆ

## LUBLINA

Lublin, Kościuszki 8.

Telefon № 3.

### Teatr Miejski

Dziś, w środę 14 listopada przedst. popularne  
po cenach niż. o 50 proc.

**To, co najważniejsze**  
Jewreinowa.

Jutro, w czwartek 15 listopada  
**Księżniczka Ola-la**  
wodewil w 3-ch aktach.

Istnieje tylko jedna linja okrętowa, która utrzymuje stałą bezpośrednią komunikację między Polską (przez Gdańsk) a Ameryką i Kanadą (Halifax)

jest to

### BALTYCKO-AMERYKAŃSKA LINJA

Centrala: Warszawa, Marszałkowska 116

Nasze najbliższe okręty odchodzą z Gdańska:

„Lituania” 30 listopada      „Estonia” 28 grudnia      Lituania 18 stycznia 1924 r.

Szczegółowych informacji udzielają bezpłatnie

Centrala: **BALTYCKO-AMERYKAŃSKA LINJA**

Warszawa, Marszałkowska 116

oraz oddziały na prowincji

Augustów, Rynek 16.

Białystok, Lipowa 17.

Brześć n B., 3-go Maja 25.

Baranowicze, Wileńska 10.

Czyżew, Mazowiecka.

Grodno, Zamkowa 2.

Kowel, Łucka 126.

Kraków, Lubicz 3.

Łódź, (tylko dla pasaż. I i II kl.)

Piotrkowska 139.

Lublin, Zamojska 33.

Lwów, Na Błonie 2.

Pińsk, Albrechtowska 65.

Równe, zgłaszać się Kowel.

Stanisławów, Sapieżyńska 10.

Tarnopol, Gołuchowskiego 19.

Wilno, Sadowa 7.

1232

### Przeciw prześladowaniu prasy.

Jak się dowiadujemy, redakcja „Wniosek Prosty” na otrzymaną przez „Wiadomość Lubelską” 12.XI. depeszę dziennika łódzkiego „Republika”, odpowiedziała w imieniu „Wiadomości Lub.” następującą depeszą:

**Redakcja „Republiki”  
Łódź — Piotrkowska.**

**Serdecznie dziękujemy za słowa zachęty. Wyrwamy  
dłużej wolności słowa niż starosty!**

**Redakcja „Wniosek Prosty”.**

### Pogrzeb ofiar w Tarnowie.

W niedzielę, 11 b. m., odbył się w Tarnowie uroczysty pogrzeb 5 zabitych robotników podczas zajść, jakie miały miejsce we czwartek, dnia 8 b. m.

Pogrzeb ofiar masakry w Tarnowie, podobnie do pogrzebu ofiar zajść krakowskich zamienił się w potężną manifestację robotniczą.

Około 30 tysięcy ludzi w powadze kroczyło za trumnami zabitych robotników. Niesiono 9 czerwonych sztandarów i 23 wieńce. Koszty pogrzebu wzięła na siebie rada miejska Tarnowa. Z ramienia C.K.W. i Z.P.P.S. wzięli udział w pogrzebie p. p. posłowie Żuławski i Wolicki. Przybyły także, by wziąć udział w tej żałobnej uroczystości, delegacje robotnicze ze wszystkich miast Małopolski. Przedstawiciele Krakowskiej Rady Robotniczej złożyli na grobach zabitych piękny wieniec z napisem: „Poległym towarzyszom — Krakowska Rada Robotnicza P. P. S.”.

Latarnie na ulicach, przez które ciągnął pochód ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru”, okryte kirem paliły się przez cały czas trwania pogrzebu.

Nad grobem poległych pierwszy przemówił p. profesor Ciołkosz, a następnie poseł Żuławski. Poczem chór robotniczy z Rzeszowa odśpiewał pieśń żałobną, a miejscowa orkiestra odegrała marsz żałobny.

Kler tarnowski nie wziął zupełnie udziału w pogrzebie. Księża z Tarnowa nie chcieli nawet pokropić wodą święconą ziemi, w której spoczywają zabici, jak to uczynili księża krakowscy.

**Cudzoziemiec w obronie  
Piłsudskiego.  
Świadkowie zajmą krakows.  
Posłowie socjalistyczni nie  
chcą zasiadać przy je-  
dnym stole z członka-  
mi rządu.**

### Dochodzenia w sprawie zajść Krakowskich.

KRAKÓW. 13.11. Śledztwo w sprawie krwawych rozruchów w dniu 6 b. m. prowadzone jest przez organa policji i przez władze wojskowe. W dniu 12 b. m. gen. Żeligowski dokonał wizji lokalnej na ulicy Dunajewskiego, Basztowej, gdzie toczyły się najgorętsze walki. Gen. Żeligowskiemu udzielało informacji kilku oficerów 8 p. ułanów, którzy w krzywym dniu komenderowali szwadronami tegoż pułku.

W sądzie wojskowym toczy się śledztwo przeciwko kapitanowi Pobiedzińskiemu, komendantowi kompanji 16 p. p., która została w dniu rozruchów rozbrojona. Kapitan Pobiedziński został 12 b. m. aresztowany. Organa policji prowadzą śledztwo przeciwko szeregowi osób podejrzanych o udział w rozruchach i strzelanie do wojska. Są to przeważnie robotnicy budowlani. W związku z wypadkami wtorkowymi dokonywane są dalsze zmiany na naczelnych stanowiskach policji. Wczoraj otrzymał dłuższy urlop komendant policji p. na Kraków — miasto Ludwik, Kłeczek. Również starszy radca policji p. Banach, zgłosił swą dymisję.

### Nie chcą zasiadać przy jednym stole.

Do p. Marszałka Sejmu wystosowany został wczoraj z Klubu sejmowego P.P.S. list następujący:

„Panie Marszałku!

W odpowiedzi na łaskawe zaproszenie na obiad i raut, urządzony na cześć bardzo dla nas miłych i sympatycznych gości—posłów Sejmu jugosłowiańskiego mamy zaszczyt w imieniu własnem i naszych przyjaciół ze Z.P.P.S. oświadczyć, że niestety, udziału ani w obiedzie, ani w rautie wziąć nie możemy.

W czasie strajku generalnego na skutek zarządzeń władz naczelnych zostało tylu towarzyszy naszych zabitych i okaleczonych, że nie możemy się przy jednym stole z członkami gabinetu, póki sprawiedliwości nie stanie się zadość.

Przykro nam bardzo, że takie oświadczenie zmuszeni jesteśmy złożyć na ręce pana Marszałka, tembardziej, że pozbawiamy się przyjemności zetknięcia z wybrańcami dzielnych i bohaterskich narodów jugosłowiańskich.

(—) N. Barlicki

(—) Jędrzej Moraczewski  
wice-marszałek Sejmu

Tej samej — mniej więcej — treści pismo wysłał wice-marszałek Sejmu, p. Moraczewski, do Prezydenta Rzeczypospolitej, jako zaproszony na dzisiejsze śniadanie do Belwederu z racji przybycia gości jugosłowiańskich.

### Echa zamachów dynamitowych.

**Sprawa por. Bagińskiego i ppor. Wieczorkiewicza.**

„Polska Zbrojna” donosi: Dnia 20 b. m. we wtorek odbędzie się w wojsk. sądzie okręgowym w Warszawie pod przewodnictwem szefa sądu płk. Dańca rozprawa główna przeciw por. Waleremu Bagińskiemu z wojsk. szkoły zbrojmistrzów na Cytadeli i ppor. Antoniemu Wieczorkiewiczowi z ekspozytury oddziału II szt. gen. w Krakowie w związku z wybuchami bomb w uniwersytecie warszawskim, w P. K. U. Częstochowa P. K. U. Białystok i na moście kolejowym pod Tarnowem.

Oficerowie ci oskarżeni są o należenie do organizacji terrorystycznych i o współudział wraz z nimi w zamachach powyżej wymienionych przez dostarczenie i wyrób bomb (z art. 563 i 564 k. k.).

Akt oskarżenia wnosić będzie prokurator pplk. Janczewski. Obrońców jeszcze nie zgłoszono.

Wstęp na salę tylko za biletami.

### Niemieckie pogrożki.

BERLIN. 13.11. Rząd Stressemanna dotychczas nie ustąpił. Dni jego jednak są policzone, o ile Stressemann w ostatniej chwili nie zdecyduje się na akt antykonstytucyjnego zamachu stanu. Bezpośrednio po zerwaniu rokowań z niemiecką partją ludową w sprawie nowej koalicji mieszczańskiej, partja niemiecko-narodowa przystąpiła do formowania własnego rządu, który ma być zgóry gotowy do objęcia spadku po Stressemannie.

W odnośnych rokowaniach wzięli udział także przedstawiciele prawego skrzydła niemieckiej partji ludowej. Rokowania odbywają się pod kierownictwem Geisslera, przewodcy ojczyźnianych związków północnych Niemiec. Geissler ma objąć jedno z głównych stanowisk w nowym rządzie, prawdopodobnie tekę M. S. Z.

W związku z powyższem wspomnieć należy, że Geissler w niedzielę wygłosił w Berlinie polityczną mowę, w której oświadczył, że polityka zagraniczna Niemiec musi być obecnie przygotowaną na możliwość wybuchu wojny Niemiec z Polską i Francją. Geissler oświadczył: „wojna taka nie tylko nic nie zaszkodzi, lecz wprost przeciwnie, przyczyni się ona do wyjaśnienia ogólnej sytuacji”.

## „UMIARKOWANY” POLITYK ŁAKNIE KRWI.

Zaledwie ucichło trochę po wybuchu w Cytadeli i po sławnym orędziu rządowym, a już nowe wypadki wstrząsnęły do głębi społeczeństwem naszym, smutne i bolesne wypadki krakowskie. W ocenie stanowiska rządu wobec tych wypadków dała się zauważyć w opinii publicznej dość wielka, jak na Polskę, zgodność poglądów. Jeśli bowiem prasa, rząd popierająca, uznała załatwienie sprawy za sukces rządu, to znaczy jednak, że to postępowanie aprobuje. I prasa obozu przeciwnego je aprobuje, choć nie widząc tego sukcesu. Rząd bowiem mógł tenże sam rezultat osiągnąć w sposób inny, nie narażając żyć ludzkich.

Największe zdumienie wywołało odezwanie się ósemkowego senatora B. Koskowskiego na łamach „Kurjera Warszawskiego”. Pan ten, który uchodzić chce za człowieka umiarkowanego, zarzuca rządowi umiarkowanie w rozwiązaniu sytuacji strajkowej, zarzuca rządowi, że traktował z „rewolucjonistami”. Zdumiony czytelnik dowiaduje się, że w Polsce była rewolucja, która się skończyła „kapitulacją” jednej ze stron.

Niewątpliwie wypadki krakowskie są czymś nad wyraz smutnym, ale nie należy znowu przejawiać. Był strajk. Strajk miał podłoże czysto ekonomiczne. Strajkowali ludzie głodni i źle ubrani. Domagali się poprawy bytu. Rząd postanowił strajk zdusić, okazując dla postulatów pracowników mało zrozumienia. Zmilitaryzowano kolej. Ogłoszono w Krakowie sądy doraźne na dezertersów. Czy gen. Czikiel działał na własną rękę, czy też w porozumieniu z rządem, w każdym razie rozporządzenie o sądach doraźnych podziało drażniąc na robotników, którzy odbyli zgromadzenie, demonstrowali. Takie wypadki zdarzały się i zdarzają wszędzie na świecie. Wojskiem, którego użyto prawdopodobnie dla postrachu,

dla rozpędzenia demonstrantów, kierowano tak niezręcznie, że podniecony tłum robotniczy opanował sytuację. Powstała sytuacja i smutna i głupia zarazem, która pociągnęła ofiary w ludziach. Cóż miał i mógł zrobić rząd? To, co zrobił. Przekonany o zupełnej lojalności strajkujących wobec państwa i zaskoczony niepotrzebnym rozlewem krwi, postanowił zaniechać polityki „silnej ręki” i uznać żądania strajkujących. Panu Koskowskiemu się to nie podoba. Rząd — zdaniem jego — okazał się słabym; winien był chyba zmieść armatami czy karabinami maszynowymi strajkujących, doprowadzić do wojny domowej, do dalszego rozlewu krwi, gdy państwo jest na dnie zupełnej nędzy. Pan Koskowski piętnuje postępowanie rządu jako „kierzeńszczyznę” i grozi faszyzmem, który ma przejść „w stan czynny”, t. zn. rznąć głodnych, którzy się dopominają o chleb.

Z krwawych rozruchów robi się rewolucję i potępia się rząd za jeden z najrozsądniejszych jego kroków, że starał się położyć rychło koniec niepotrzebnej bratobójczej walce. P. Koskowski łaknie krwi. To on żąda rewolucji, skoro podburza rząd, żeby okazał się silnym wobec ludzi nędzą doprowadzonych do rozpacz.

Głos senatora ósemkowego jest wyrazem ciągle dającej się zauważyć chęci jakiegos gwałtownego przewrotu w Polsce, żeby faszyci przyszli do władzy drogą zamachu stanu. Trudno było zaiste przypuszczać, żeby chcąc uchodzić za poważnego publicystę polityk krytykował rząd za umiarkowanie i podburzał poprostu do wojny, do rewolucji, do rozlewu krwi. Jest to tylko woda na młyn największych wrogów Polski, bolszewików, ale ich się p. Koskowski nie boi, bo pisze wyraźnie, że zdrowa część Narodu nie jest przestraszona widmem „zwycięskiej rewolucji”.

## Posel i wyższy oficer francuski w obronie Piłsudskiego.

Serdecznym przyjacielem Polski jest radykalny deputowany Belfortu, p. Jean Sayet, który w czasie wojny zdobył krzyż oficera legji honorowej, a do którego później w czasie plebiscytu na Górnym Śląsku 3-krotnie Niemcy strzelali. P. Jean Sayet wygłosił w sprawie polskiej około 30 odczytów, niezależnie od szeregu artykułów, które nam poświęcił.

Zródłowy i bezstronny artykuł p. Sayet, drukowany w poważnym konserwatywnym tygodniku „Revue Hebdomadaire” w sprawie Kłajpedy, w miesiącu kwietniu r. b., zwracał uwagę, że względu na jego treść, rozpatrującą zagadnienie w duchu demokratycznej polityki.

P. Jean Sayet naogół reprezentuje jednak prawe skrzydło francuskiego radykalizmu i został wybrany do parlamentu z listy Bloku Narodowego: tak uwielbianego przez nasze sfery reakcyjne, tem też donioślejsze znaczenie dla tych sfer — winien mieć list jego w obronie czci Piłsudskiego, wysłany do redakcji „France Militaire” (organ wojskowy konserwy francuskiej). Oto brzmienie tego listu:

Panie Dyrektorze!

Zostałem głęboko dotknięty, jako dawny żołnierz i deputowany francuski, z powodu artykułu p. t. „Polska od chwili zabójstwa prezydenta Narutowicza”, który Pan ogłosił 1 października b. r.

Należało to zawsze do tradycji naszego kraju odnosić się z największą kartuzją jeżeli już nie z szacunkiem, do szefów wojskowych narodów z nami sprzymierzonych i rzeczą jest rzeczywiście zadziwiająca, że pisząc o marszałku Piłsudskim, który przewodził Polsce, dla którego mamy tyle sympatii, a nawet przyjaznego uczucia, korespondent Pański postąpił sprzecznie z tem stanowiskiem.

Ostatni ustęp tego artykułu, w którym autor pisze: „abyśmy już więcej nigdy o nim nie potrzebowali mówić” — jest tego rodzaju, iż w opinii wielu przechodzi on granice dozwolonej krytyki.

Jak można zapomnieć w r. 1923, że marszałek Piłsudski przybył do Francji w 1921 r. i był tu owacyjnie przez nasz rząd przyjęty? Jak można nie pamiętać, że był on Naczelnikiem Państwa, i to w momencie, kiedy Polska wydała bitwę pod Warszawą, a udział w niej brali nasi oficerowie i żołnierze? Jak można sobie tego nie przypomnieć, że to Piłsudski scementował w ostatnich latach jedność Polski?

Nasi przyjaciele Polacy mają prawo układać swoją politykę wewnętrzną tak, jak im się podoba i byłoby rzeczą conajmniej nierozważną wtrącać się do ich własnych spraw. Czyż Republika Francuska, niezależna od tendencji swych rządów, starała się kiedykolwiek przed 1914 r. wpływać na sprawy wewnętrzne cesarstwa rosyjskiego, swego sprzymierzeńca?

Marszałek Piłsudski zrzekł się swego stanowiska; nie mamy prawa z tego powodu czynić mu zarzutów.

Zachowamy dla niego największą wdzięczność, za znakomite zasługi, które oddał swej ojczyźnie, wyzwolonej z opresji, Polsce, która nam jest drogą — przez dowody przywiązania, które nam dawała tylokrotnie.

Będę Panu bardzo wdzięczny, jeśli list ten będzie podany do wiadomości Pańskich czytelników i proszę Pana, p. Dyrektorze, aby Pan przyjął dowody mego szacunku.

Deputowany Belfortu Jean Sayet.  
b. major bataljonu,  
oficer Legji Honorowej.

(„Robotnik”)

## Świadkowie zająć krakowskich.

Wobec toczącego się w Krakowie śledztwa co do tragedji wtorkowej, ważnym będzie, aby władze powołały wiarygodnych świadków. Dwóch takich wymienia „Naprzód”, domagając się ich wezwania. Są nimi p. generał Truszkowski oraz profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Tadeusz Szydłowski, którzy byli naoczniymi świadkami początku strzelaniny. Dr. Szydłowski jest bratem obecnego ministra przemysłu i handlu.

„Naprzód” domaga się, aby ich przesłuchiwano i zeznania ich ogłoszono publicznie. Idzie o stwierdzenie, że żadnej bojówki socjalistycznej nie było i niema, że robotnicy byli w dniu 6 listopada zaskoczeni atakiem policji i wojska, że bronili się odruchowo, że pierwsze strzały, od których zginęło 3 robotników, dała policja i że ona temi strzałami dała początek walce ulicznej koło hotelu Krakowskiego”.

## Egzaminy dla urzędników państwowych.

Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów, jak nas informują, ma być wniesiony projekt rozporządzenia Rady Ministrów w przedmiocie służby przygotowawczej i egzaminu praktycznego kandydatów na stanowiska urzędników rachunkowych i kasowych w służbie kasowej. Na podstawie tego projektu kandydaci na stanowiska urzędników rachunkowych i kasowych winni odbyć służbę przygotowawczą t. zw. praktykę, przewidzianą w art. 12 ustawy o państwowym służbie cywilnej, oraz złożyć egzamin praktyczny. Projekt przewiduje, iż od obowiązku złożenia egzami-

nu praktycznego zwolnieni będą z pośród urzędników pełniących obecnie służbę państwową ci, którzy byli stałymi urzędnikami w służbie rachunkowej lub kasowej państw zaborczych a obecnie przeszli do polskiej służby państwowej. Również zwolnieni mają być ci urzędnicy, którzy od trzech lat przed wejściem w życie powyższej ustawy pełnią bez przerwy służbę państwową w dziale rachunkowym, względnie kasowym i posiadają dobre kwalifikacje, wszyscy inni urzędnicy rachunkowi obowiązani są według projektu ustawy w przeciągu dwóch lat złożyć egzamin praktyczny.

Milicja miała z tymi opryszkami wiele kłopotu, bandyci bowiem uzbrojeni byli także w broń, skradzioną rannym żołnierzom. Podnieść trzeba, że prawdziwa milicja socjalistyczna zachowywała się bardzo poprawnie, broniąc przed rabunkiem kilku instytucji rządowych.

„Kurjer Ilustrowany”, wydawany przez posła Marjana Dąbrowskiego, jest organem jednej z grup rządzących, mianowicie „Piasta”, którego pos. Dąbrowski jest członkiem.

## Wiadomości polityczne.

**W sprawie zwalniania urzędników.** Dnia 12 b. m. odbyło się w Min. Spraw Zagr. posiedzenie komisji kwalifikacyjnej, która miała ustalić listę urzędników i urzędniczek przeznaczonych do zwolnienia. Sprawa ta stoi w ścisłym związku z okólnikiem ministra skarbu co do przeprowadzenia jaknajdalej idących oszczędności.

**Propaganda sjonizmu.** Dowiadujemy się, że centralny komitet sjonistycznej organizacji postanowił przeprowadzić w całym świecie kampanję agitacyjną na rzecz sjonizmu. W związku z tem wydelegowano do Polski Jaffego, do Anglii, Francji, Holandji, Belgii Sołowiejczyka, na Litwę Rozenbauma, do Argentyny Nuchima Sokółowa, do Pol. Ameryki Weimana.

## Z wojska.

**Zasiłki dla rodzin rezerwistów.** Dowiadujemy się, że rodziny obecnie powołanych rezerwistów roczników 1898 i 1895 dotychczas nie otrzymują żadnych wypłat za czas pobytu rezerwistów, jedynych żywicieli rodziny, o ile wypłaty te mają być skutecznie przez państwo. W razie gdyby Rada Ministrów nie uchwaliła jeszcze przed rozpoczęciem wypłat zasiłków dla rodzin rezerwistów, rodziny te otrzymywałyby dawne stawki zasiłków, które wynoszą osiem tysięcy dla żonatego, dla żonatego z jednym dzieckiem 9.000 i 10.000 dla żonatego z większą rodziną dziennie — stawki te oczywiście przy dzisiejszej drożyznie nie mogą być brane poważnie pod uwagę. Według otrzymanych wiadomości z miarodajnych źródeł istnieje projekt rządowy podwyższenia tych stawek 100-krotnie, w ten sposób zasiłek ten wynosiłby około 100 tys. mk. dziennie.

**Odnaczeni oficerowie polscy orderem włoskim.** Przed kilku dniami szereg oficerów polskich został odznaczony orderami włoskimi. Krzyż oficerski Korony włoskiej otrzymali: rtm. Kielpsz Józef, rtm. Lisiewicz Jan, rtm. Szmidt Zdzisław, rtm. Szymański Kazimierz. Krzyże kawalerskiego orderu św. Maurycego i Łazarza otrzymali: pułk. Głuchowski,

i pułk. Głógowski, mjr. Bogusławski, mjr. Sokołowski i ppłk. Matuszewski. Krzyże kawalerskie orderu Korony włoskiej otrzymali: por. Lasocki, por. Hackel i por. Horodecki.

## Życie robotnicze.

### Zlikwidowanie zatargu włókienniczego w Białymstoku.

Dnia 12 b. m. została zawarta umowa przemysłowa w Białymstoku robotników z przemysłowcami włókienniczymi. Do zawarcia umowy przyczynił się swą inicjatywą okręgowy inspektor pracy. Robotnicy otrzymali t. zw. łódzki dodatek włókienniczy wynoszący 74 prot., płatny od dnia 5 listopada. Poza tem robotnicy uzyskali 75 proc. normalnego dodatku drożyznianego od otrzymywanych płac. Należy zaznaczyć, że warunki robotnicze w Białymstoku są w lepszym położeniu niż w Łodzi, gdyż przemysł białostocki nie jest dotknięty redukcją dni roboczych, co właśnie ma miejsce w Łodzi.

**Żądania pracowników aptekarskich.** Pracownicy aptekarscy na ostatnim posiedzeniu związkowym wystawili żądania nowych warunków płac na m. listopad. Warunki te obejmują: miesięczna płaca dla prowizora 62 miliony 500 tys. mk., dla pomocnika prowizora 50.000.000 mk., dla ucznia z VI półrocza farmakol. 35 mil. mk., z V półrocza 25.000.000 mk., z IV—21.000.000 mk., z III—16.000.000 mk., z II—12.000.000 mk., z I—9.000.000 mk. Pertraktacje z właścicielami aptek w tej sprawie toczą się już od dwóch dni bardzo opornie. W piątek, dn. 16 b. m. ma odbyć się ostatnie posiedzenie z udziałem rządowych przedstawicieli w celu ustalenia ostatecznej normy płac dla pracowników aptekarskich. Chodzi bowiem o to, aby nie dopuścić do niepożądanego strajku aptek.

## Życie gospodarcze.

**Ordery belgijskie dla urzędników.** Informują nas, że szereg wyższych urzędników M. Przem. i Handlu, którzy brali udział w rokowańach o zawarcie umowy handlowej polsko-belgijskiej otrzymali ordery od rządu belgijskiego.



